

Sygn. akt I ACa 570/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<b><i>Przewodniczący</i></b>	<b><i>SSA Jan Sokulski</i></b>
<b><i>Sędziowie:</i></b>	<b><i>SA Dariusz Mazurek</i></b> <b><i>SO del. Marek Nowak (spr.)</i></b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Justyna Stępień

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2013 r. na rozprawie sprawy

z powództwa **M. B.**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 8 października 2012 r., sygn. akt I C 240/11

I. **oddala** apelację,

II. **zasądza** od Towarzystwa (...) w W. na rzecz M. B. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 8 października 2012 r. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki M. B. kwotę 51.500 zł zadośćuczynienia oraz 12.250 zł odszkodowania (obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2010r.), umorzył postępowanie co do żądania zapłaty kwoty 9.000 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (tj. dalsze zadośćuczynienie w kwocie 16.500 zł i odszkodowanie w wysokości 12.500 zł). Jednocześnie Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu i kosztach sądowych zasądając od pozwanego na rzecz powódki częściowy zwrot kosztów procesu w kwocie 1.532,48 zł i obciążył pozwanego częścią brakującej opłaty sądowej od pozwu w kwocie 2.600 zł.

Sąd Okręgowy uprzednio ustalił i zważył, co następuje:

Poza sporem pomiędzy stronami pozostawał fakt zaistnienia w dniu 22 października 2008 roku w T., wypadku drogowego z udziałem ojca powódki T. G., potrąconego poza przejściem dla pieszych przez samochód, kierowany

przez M. W.. W wyniku tego wypadku ojciec powódki doznał szeregu poważnych obrażeń ciała, w wyniku których zmarł 23 października 2008 roku. Sprawca wypadku skazany został prawomocnym wyrokiem karnym, a kierowany przez niego samochód ubezpieczony był w pozwanym Towarzystwie w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W dniu 18 listopada 2011 roku powódka wniosła do pozwanego Towarzystwa wnioski o ponowne rozpoznanie sprawy ze sprecyzowaniem roszczeń, domagając się zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 96.000,00 zł oraz odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci ojca w wysokości 30.000,00 zł.

W ramach procesu likwidacji szkody pozwane Towarzystwo przejęło odpowiedzialność za sprawcę wypadku, a następnie decyzją z dnia 11 grudnia 2009 roku, znak I. dz. 5601/67/2009 pozwany przyznał powódce kwotę 4.000,00 zł tytułem należnego w ocenie pozwanego zadośćuczynienia, aby następnie decyzją z dnia 04 stycznia 2011 roku, (...)/ w zwiększyć kwotę przyznanego zadośćuczynienia o dalsze 4.000,00 zł. W sumie więc pozwany przyznał i wypłacił powódce z tego tytułu kwotę 8.000,00 zł. Bezpośrednią przyczyną wypadku z udziałem ojca powódki była niewłaściwa technika jazdy kierującego samochodem osobowym, który to w chwili zdarzenia poruszał się

z prędkością nadmierną, stwarzającą zagrożenie i nie dostosowaną do ograniczeń administracyjnych. Poszkodowany wbiegając na jezdnię przed nadjeżdżającym pojazdem postąpił jednak niewłaściwie, stwarzając zagrożenie mające związek z wypadkiem. W chwili wypadku zmarły T. G. miał 59 lat, jako rencista pobierał on świadczenie rentowe w wysokości około 530,00 zł, a jednocześnie był zatrudniony na części etatu jako dozorca w POM w T., gdzie ze stosunku zatrudnienia pobierał wynagrodzenie w kwocie około 800,00 – 900,00 zł. Zmarły odgrywał istotną rolę dla całej swojej rodziny. Był on autorytetem dla członków rodziny, osobą dominującą, opiekuńczą, udzielającą wsparcia, bezinteresownej pomocy i rad wszystkim członkom rodziny. W rodzinie zmarłego nie było sporów, pretensji; jej członkowie byli związani ze sobą emocjonalnie. Wspólnie spędzali święta, które to przeważnie organizowali T. G. i jego żona w domu rodzinnym powódki, który stanowił centrum życiowe całej rodziny. Zmarły w sposób jednakowy traktował członków swojej rodziny, w tym swoje dwie córki M. B. i A. S. oraz syna M. G., obdarzając wszystkie swoje dzieci uczuciem, kierował postępowaniem dzieci, starał się im przekazać to co dobre i wskazywać to co złe, zwracał dzieciom uwagę na ich ewentualne niestosowne zachowanie. Powódka M. B., tak samo jak i inne dzieci zmarłego, związana była emocjonalnie ze zmarłym ojcem. Pozostawała z nim w bardzo dobrych relacjach, które to umacniał fakt zamieszkiwania powódki od chwili urodzenia wraz z ojcem, bądź też w jego pobliżu. Oboje mieli ze sobą bardzo ciepłe i silne relacje. Od czasów dzieciństwa powódki ojciec był centralną osobą w jej życiu, towarzyszył jej w każdej chwili życia, cieszył się, jak powódka wychodziła za mąż. Nie zdarzały się pomiędzy nimi kłótnie i spory, ojciec powódki cieszył się, gdy mógł pomóc swojej córce. Powódka dzieliła się ze swoimi rodzicami swoimi problemami, wraz z ojcem wykonywała obowiązki i prace domowe. Ojciec pomagał powódce i jej mężowi w remoncie starego budynku mieszkalnego, w którym zamieszkiwała rodzina powódki, usytuowanego tuż przy domu jej rodziców, gdzie robił wylewki, prąd, przykręcał płyty gipsowe, naprawiał dach, doprowadzał wodę. Pomagał on też w wylewaniu fundamentów i noszeniu krokwi na dach w nowo budowanym domu powódki. Zmarły opiekował się wreszcie córką powódki, a swoją wnuczką w okresach, gdy powódka pracowała przy budowie domu. Tęsknił on zresztą za wnuczką w okresie pobytu powódki za granicą, domagając się przesłania jej zdjęć. W chwili wypadku ojca powódka M. B. miała 28 lat. W chwili obecnej powódka ma 32 lata, nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu męża pracującego w Anglii. Przed wypadkiem ojca, w miesiącu sierpniu 2008 roku, wraz z mężem podjęli decyzję o wyjeździe do Anglii, gdzie podejmując pracę oboje chcieli zgromadzić środki na budowę domu, przy czym sama powódka nie miała jeszcze ostatecznie sprecyzowanych planów co do swojej przyszłości za granicą, nie podjęła tam jeszcze wówczas zatrudnienia. Po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii powódka planowała przyjechać do Polski na Święta Bożego Narodzenia, a później ponownie wyjechać za granicę, być może nawet i na kilka lat. W chwili, gdy powódka dowiedziała się o śmierci ojca od swojej kuzynki, już następnego dnia po wypadku przyleciała do Polski wraz ze swoim mężem i dzieckiem. Wraz ze swoją siostrą A. S. zajmowała się organizacją pogrzebu ojca i przygotowaniem go do pochówku, łącznie z wystawieniem przed pogrzebem ciała ojca w domu. U powódki okres żałoby z powodu śmierci ojca i towarzyszącej jej traumy, jakim towarzyszy odczucie przygnębienia i żalu trwał stosunkowo długo. Po powzięciu przez powódkę wiadomości o śmierci ojca brała ona leki uspokajające, po pogrzebie ojca, płacząc, często wspominała jego osobę w rozmowach z matką i innymi członkami rodziny. Bardzo często chodziła też ona na cmentarz odwiedzać grób ojca. Po okresie około półtora roku u powódki pojawiła się świadomość, że życie toczy się dalej. Nie powróciła ona

jednak do Anglii z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad matką. Będąc wcześniej osobą pogodną, nastawioną pozytywnie do życia, w chwili obecnej powódka czasem jest zamyślona i zapłakana.

Pozwany przyjął co do zasady swoją odpowiedzialność co znajduje uzasadnienie w treści art. 822 k.c. jak i art. 34 ust. 1 i następane ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 – ze zmianami). Podstawą zawartych w pozwie żądań były natomiast przepisy art. 446 § 3 i 4 k.c. Sąd dokonał szczegółowej analizy wszelkich okoliczności istotnych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia odwołując się w tym względzie do poglądów doktryny i orzecznictwa. W szczególności miał na uwadze, że niespodziewana śmierć ojca w wypadku komunikacyjnym w istotny sposób naruszyła sferę psychicznych odczuć powódki w sposób powodujący wystąpienie u powódki w okresie półtora roku od wypadku odczucia głębokiego przygnębienia, żalu, i towarzyszących nim negatywnych emocji, w tym płaczu, zadumy nad śmiercią ojca, ograniczenia dotychczasowego pogodnego spojrzenia na otaczającą powódkę rzeczywistość. Wskutek nieprzewidywalnego zdarzenia powódka utraciła osobę jej bliską – ojca, z którą związana była emocjonalnie od najmłodszych lat swojego życia, i którego to osoba miała znaczący wpływ na funkcjonowanie całej rodziny. Sąd wziął również pod uwagę fakt, że w chwili zaistnienia zdarzenia powódka była już osobą dorosłą, miała swoją najbliższą rodzinę utworzoną osobami męża i małoletniej córki. I to właśnie z tymi członkami najbliższej rodziny, a nie z osobami rodziców, powódka wiązała swoją przyszłość, tworząc plany ewentualnej zmiany miejsca zamieszkania, jak i ewentualnego dłuższego pobytu za granicą, które to plany weszły w faktyczną fazę realizacji poprzez wyjazd rodziny powódki w miesiącu sierpniu 2008 roku za granicę, choć stwierdzić również należy, iż plany te nie spowodowały zerwania kontaktu z rodzicami, w tym w szczególności z ojcem, kontakt ten aktywizowała nie tylko więź łącząca zmarłego z córką, ale również i więź emocjonalna, jaka wytworzyła się pomiędzy zmarłym T. G., a małoletnią córką powódki, a samo zdarzenie ma również i wpływ na funkcjonowanie rodziny powódki, która rezygnując z planów przebywania wraz z mężem w Anglii pozostała w Polsce, aby opiekować się matką. Ostatecznie Sąd uznał za odpowiednie zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł. Rozważając kwestię roszczenia odszkodowawczego z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki, Sąd wziął pod uwagę, że w tym wypadku chodzi o naprawienie szkód majątkowych trudnych do uchwycenia i wymierzenia. Co prawda brak jest dowodów na utratę przez powódkę stałych środków finansowych uzyskiwanych od ojca (skoro on sam znajdował się w stosunkowo trudnej sytuacji materialnej) ale szkoda powódki polega w tym wypadku na pozbawieniu jej korzyści wynikających z faktu świadczenia przez ojca pomocy. Pomoc ta polegała nie tylko w prowadzeniu gospodarstwa domowego powódki, ale przede wszystkim w realizowanym przez powódkę procesie inwestycyjnym związanym z budową jej nowego domu, w tym w szczególności realizowania przez zmarłego tych prac budowlanych, jakie był on w stanie wykonać ze względu na swój wiek, stan zdrowia, jak i umiejętności ich wykonania, pilnowania samego procesu realizacji tej inwestycji przy ewentualnym skonkretyzowaniu przez powódkę planów pobytu w okresie budowy domu w Anglii, czy choćby i utraty możliwości sprawowania przez ojca powódki opieki nad małoletnią córką powódki, a wnuczką zmarłego, z którą jak wspomniano już uprzednio zmarły związany był emocjonalnie. Miarkowanie wysokości odszkodowania uwzględnia również, choć w stopniu jedynie drugorzędnym, fakt odstąpienia powódki od skonkretyzowania planów jej pobytu za granicą, w tym również i podjęcia tam zatrudnienia, zważywszy na fakt, że w okresie pierwszego pobytu za granicą powódka nie podjęła tam jeszcze zatrudnienia i jak sama przyznaje, ostateczną decyzję w tym zakresie podjąć miała dopiero podczas pobytu w domu na Święta Bożego Narodzenia 2008 roku. Mając więc na uwadze powyższe Sąd uznał roszczenie powódki za uzasadnione jedynie w części, to jest co do kwoty 15.000,00 zł. Analizując szczegółowe okoliczności wypadku przyjąć należy, że poszkodowany przyczynił się do zaistnienia zdarzenia w 15%. Ostatecznie zatem każda z wspomnianych wyżej kwot została pomniejszona o powyższą wartość, a zadośćuczynienie dodatkowo o kwotę 8.000 zł wypłaconego już dobrowolnie świadczenia. Dało to w sumie 51.500 zł zadośćuczynienia i 12.250zł odszkodowania. Od obu tych kwot policzono ustawowe odsetki na mocy art. 481 k.c. od dnia 19 grudnia 2010r., w której to dacie upłynął 30 dniowy termin liczony od daty zgłoszenia szkody. O wymagalności roszczenia świadczy treść art. 817 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 lipca 2003 roku. Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, że odsetki od zadośćuczynienia należnego powódkę winny zostać zasądzone dopiero od dnia wyrokowania w sprawie. W przypadku bowiem, gdy żądanie w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę było uzasadnione i udokumentowane już na etapie postępowania likwidacyjnego, odsetki przewidziane w art. 481 k.c. powinny być zasądzone od dnia, w którym zgodnie z przepisami prawa ubezpieczyciel zakończył lub powinien

był zakończyć postępowanie likwidacyjne i wypłacić należne świadczenie. W tym zakresie Sąd odwołał się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, LEX nr 848109, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego, lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu, powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawodawcę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd zastosował regułę stosunkowego rozdzielania wyrażoną w art. 100 k.p.c., uwzględniając końcowy wynik procesu w relacji 65 % uwzględnionych roszczeń powódki i 35 % rozstrzygnięcia korzystnego dla pozwanego. W rezultacie szczegółowych obliczeń wydatkowanych przez strony kwot oznaczało to konieczność zwrotu powódce przez pozwanego 1.532,48 zł. Dodatkowo przy zastosowaniu tej samej reguły obciążono pozwanego częścią brakującej opłaty od pozwu w kwocie 2.600zł. Częściowe cofnięcie powództwa skutkowało natomiast umorzeniem postępowania w zakresie kwoty 9.000 zł.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok apelacją (z wyłączeniem rozstrzygnięć o umorzeniu i częściowym oddaleniu powództwa), domagając się zmiany orzeczenia, poprzez oddalenie powództwa w całości i stosowną do powyższego korektę postanowienia o kosztach, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelujący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 446 § 3 i 4 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c. Zdaniem skarżącego, Sąd błędnie przyjął za odpowiednią sumę zadośćuczynienia kwotę 70.000zł, gdyż nie wykazana została krzywda powódki. Z uwagi na charakter tej krzywdy, jej rozmiar mógł zostać określony wyłącznie dowodem z opinii biegłego psychologa lub psychiatry, ponieważ wymaga to wiadomości specjalnych. Zeznania świadków na których oparł się Sąd mogły pełnić jedynie rolę pomocniczą i nie można było im w całości dać wiary ponieważ świadkowie to osoby z najbliższej rodziny powódki i ich zeznania były subiektywne. Dodatkowo, ustalona kwota zadośćuczynienia nie spełnia przesłanki odpowiedniości. Powódka nie wykazała również przesłanki znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. W dacie zdarzenia była bowiem już osobą dorosłą, jej ośrodkiem życia rodzinnego był mąż i córka, a swoje plany życiowe wiązała z pobytem za granicą. Bez znaczenia jest przy tym okazjonalna pomoc przy budowie domu, czy opieka zmarłego nad wnuczką. Wadliwie ustalono termin biegu odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia. Możliwe było to dopiero od daty wyrokowania, a nie od daty wcześniejszej. Wymienione wyżej błędy w stosowaniu prawa materialnego poprzedziły błędne ustalenia w zakresie rozmiaru krzywdy powódki i jej sytuacji, co stanowiło jednocześnie naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.p.c. i art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 §2 k.p.c.

Pozwana w pisemnej odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

Zdaniem powódki zaskarżony wyrok jest słuszny i odpowiada prawu. Przepis art. 446 §4 k.c. chroni również dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej i nic nie stoi na przeszkodzie aby przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na tej podstawie brać pod uwagę kryteria stosowane przy naruszeniu dóbr osobistych. W tym zakresie nie było konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii psychologicznej lub psychiatrycznej, a rozmiar traumy powódki wykazują dostatecznie wiarygodne zeznania świadków. Apelujący popada w logiczną sprzeczność kwestionując co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie, gdyż sam dobrowolnie wypłacił już powódce z tego tytułu kwotę 8.000zł. Kwota ta wraz z zasądzoną przez Sąd jest w pełni adekwatna do okoliczności sprawy. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. winno uwzględniać znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w szerokim kontekście, co w przypadku powódki oznaczało zerwanie istotnej dla niej więzi gospodarczej. Możliwym jest zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia z

datą wcześniejszą niż wyrokowanie bowiem wyrok taki nie ma charakteru konstytutywnego lecz deklaracyjny. Pogląd przeciwny oznaczałby nie uzasadnione uprzywilejowanie dłużnika pozostającego w opóźnieniu.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, że krzywda w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c. musi być wykazywana w jakiś szczególnie sposób, odrębny od ogólnych reguł postępowania dowodowego, w szczególności dowodem z opinii biegłego psychologa lub psychiatry. Rzecz jasna, tego rodzaju dowód może być użyteczny dla określenia rozmiaru krzywdy, ale nie jest dowodem niezbędnym. W tym konkretnym przypadku wszelkie okoliczności świadczące

o rozmiarze krzywdy powódki ustalone zostały w oparciu o dowody osobowe (zeznania świadków i strony). Dowody te zostały szczegółowo omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i Sąd I instancji dokonał ich oceny, także pod względem ich wiarygodności. Powyższa ocena nie uchybia w żaden sposób dyspozycji art. 233 § 1 k.c. Samo tylko pokrewieństwo świadków ze stroną nie może być wystarczającym argumentem do dyskredytowania ich zeznań i określania ich mianem subiektywnych (przy rozumieniu subiektywności jako zainteresowania określonym wynikiem procesu). Nie doszło zatem do naruszenia ani wspomnianego wyżej przepisu prawa materialnego, ani przepisów postępowania powołanych w apelacji. Sąd Okręgowy obszernie umotywował wysokość przyznanego zadośćuczynienia, ustalając ostatecznie, że jego odpowiednia wysokość to kwota 70.000 zł (pomniejszona następnie o stopień przyczynienia się poszkodowanego i kwotę wypłaconą już wcześniej z tego tytułu). Sąd wziął pod uwagę wszelkie istotne okoliczności sprawy (w tym bardzo istotną szczególnie silną więź powódki ze zmarłym i destrukcyjny wpływ śmierci ojca na plany życiowe jej i najbliższej rodziny) i dlatego zadośćuczynienia w tej wysokości nie można uznać za wygórowane. W tym miejscu przypomnieć wypada, że roszczenie zasądzone w innej sprawie na rzecz siostry powódki od tego samego pozwanego i z tego samego tytułu

w zbliżonej wysokości zostało zaakceptowane przez apelującego (gdyż nie skarżył on orzeczenia Sądu I instancji). Także druga z zasądzonych kwot, tj. odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. w wysokości 15.000 zł ustalona została we właściwej wysokości, która odpowiada kryterium stosowności wymienionym w tym przepisie. Również i w tym zakresie wszelkie ustalenia i wywody Sądu Okręgowego zasługują na pełną aprobatę. Odnosząc się do konkretnych zarzutów apelacji stwierdzić należy, że pomoc świadczona powódce przez ojca miała dla niej istotny wymiar ekonomiczny, ponieważ pozwalała zaoszczędzić wydatków na opłacenie osób trzecich. W okolicznościach sprawy jest to tym bardziej oczywiste, zważywszy na niewysoki status materialny powódki i jej najbliższej rodziny. Jeśli chodzi o odsetki zasądzone od zadośćuczynienia, to i w tej materii podzielić należy pogląd zaprezentowany przez Sąd I instancji i przywołane na jego poparcie orzecznictwo. Orzekanie odsetek dopiero od daty wyrokowania ewidentnie prowadziłoby do nieuzasadnionego pokrzywdzenia uprawnionej i premiowałoby zwłokę ubezpieczycieli przy wypłacie zadośćuczynień w odpowiedniej wysokości.

W tym stanie rzeczy, przy zastosowaniu powołanych wyżej przepisów oraz art. 385 k.p.c. - orzeczono jak w pkt I wyroku. Mając na uwadze kierunek rozstrzygnięcia, w pkt II zasądzone od apelującego na rzecz powódki równowartość 75% minimalnego taryfowego wynagrodzenia adwokackiego w tego rodzaju sprawie (2.700 zł). Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym jest art. 98 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.